

Marian Marek Drozdowski

"Dyplomaci pruscy o powstaniu kościuszkowskim", Henryk Kocój, Kraków 2011 : [recenzja]

Bibliotheca Nostra : śląski kwartalnik naukowy 2/2, 193-198

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

*Marian Marek Drozdowski
Instytut Historii PAN*

Henryk Kocój: *Dyplomaci pruscy o powstaniu kościuszkowskim*. Kraków : Wydaw. Uniw. Jagiellońskiego, cop. 2011. - 708 s. - ISBN 978-83-233-3073-8

Praca źródłowa, pod powyższym tytułem, prof. Henryka Kocója, jest istotnym wzbogaceniem polskiej i europejskiej historiografii o powstaniu kościuszkowskim. Została ona wydana przez zasłużoną oficynę Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego. Profesor jest dzisiaj najwybitniejszym znawcą międzynarodowych aspektów powstania kościuszkowskiego. Świadczą o tym takie jego prace, jak wydane tylko w ostatnim dziesięcioleciu: „Targowica i sejm grodzieński 1793 w relacjach posła pruskiego Ludwika Buchholtza” (Kraków 2004), „Powstanie kościuszkowskie w świetle korespondencji posłów pruskich z Wiednia Lucchesiniego i Cesara” (Kraków 2004), „Francja wobec powstania kościuszkowskiego w świetle relacji dyplomatów pruskich” (Kraków 2005), „Powstanie kościuszkowskie w świetle korespondencji z Warszawy posła austriackiego Benedykta de Cachego do kanclerza Johanna Amadeusa Thuguta z 1794 roku” (Kraków 2009). Swoją pasję badawczą, dotyczącą międzynarodowych aspektów powstania kościuszkowskiego Profesor Kocój potrafił przekazać swoim uczniom, którzy wraz z Nim pokazali swoje wyniki badań na sesji naukowej w Muzeum Wojska Polskiego, organizowanej przez Stowarzyszenie Budowy Pomnika T. Kościuszki. Nasze Stowarzyszenie, któremu

mam zaszczyt przewodniczyć i które doprowadziło do odsłonięcia pomnika Naczelnika w Warszawie w dniu 16 listopada 2010 r. przez Prezydenta RP (budowanego w Warszawie od 1817 r.), w podzięce za wybitny wkład Profesora Kocója do badań kościuszkowskich mianowało Go honorowym członkiem Obywatelskiego Komitetu Pomnika. Wkład ten nie zawsze był doceniany przez warszawskich historyków, którzy mogli tylko zazdrościć Profesorowi kunsztu szperackiego w archiwach zagranicznych i znakomitej znajomości języka francuskiego i niemieckiego. Niestety brak normalnej życzliwości zawodowej spowodował nieobecność hasła „Henryk Kocój” w warszawskich encyklopediach i słownikach biograficznych.

W recenzowanej pracy Autor podkreśla: „Dzięki raportom Ludwiga Heinricha Buchholtza otrzymujemy wiele informacji o stosunku rządu pruskiego do powstania. Ważne są zwłaszcza fakty dotyczące przebiegu bitwy pod Szczekocinami i zajęcia Krakowa przez Prusaków. Sporo mówi Buchholtz o roli Stanisława Augusta w insurekcji. Relacje posła pruskiego pozwalają lepiej zrozumieć atmosferę panującą w Warszawie, zwłaszcza po otrzymaniu wiadomości o zwycięstwie raclawickim. Wysłannik pruski w znamienity sposób przedstawia nastroje stolicy po przyjeździe Hugona Kołłątaja i Ignacego Potockiego. Depesze te są również znakomitym źródłem informacji o polskich nadziejach na pomoc Francji i Turcji. Otrzymujemy wnikliwą charakterystykę działającego w Warszawie korpusu dyplomatycznego. Dokumenty zawierają także ocenę polityki władz miejskich Warszawy, a zwłaszcza wszelkich poczynań Rady Najwyższej Narodowej”.¹ Buchholtz był, jak wynika z jego korespondencji, zdecydowanym wrogiem Rzeczypospolitej i kontynuatorem zaborczej polityki Fryderyka II, gorącym zwolennikiem militarnej i dyplomatycznej współpracy prusko-rosyjskiej oraz ostatecznego rozbioru Rzeczypospolitej. Mimo swej inteligencji i znajomości historii nie mógł on zrozumieć faktycznych przyczyn wybuchu powstania kościuszkowskiego - reakcji Polaków na rządy Targowicy, oportunistyczny król Stanisław August Poniatowski, redukcję armii polskiej i reżim rosyjskiego okupanta. Słusznie zwraca on uwagę na łatwość przywódców powstania w sprawie ewentualnej pomocy Francji, Turcji i neutralności Austrii. Dostrzegał on niepokój o sytuację na ziemiach polskich przyłączonych do Prus, zagrożonych wybuchem powstania. Sugerował aktywniejszą obecność oddziałów pruskich na tych ziemiach. Nie mając dokładnego rozeznania w ilości wojsk rosyjskich w Warszawie, bardzo krytycznie oceniał działalność ich dowódcy i jednocześnie ambasadora Katarzyny II w Warszawie barona Osipa Andriejewicza Igelströma, szczególnie w czasie, sromotnie przegranej przez niego, bitwy warszawskiej 17-18 kwietnia 1794 r. Po tej porażce Buchholtz przewidywał okrutną zemstę Rosjan i koniec kariery politycznej rosyjskiego ambasadora. Wbrew

1 H. Kocój, *Powstanie kościuszkowskie w relacjach dyplomatów pruskich*, Kraków 2011, s. 8.

faktom historycznym, bezpodstawnie oskarżał on powstańców warszawskich, że korzystają oni z pomocy finansowej jakobińskiej Francji. Zgodnie z zaleceniem króla unikał on kontaktów z nowo powołanymi władzami powstańczymi, które oskarżał o jakobinizm, chociaż dostrzegał on krytykę polskich jakobinów w sprawie składu osobowego Rady Najwyższej Narodowej. Przeceniał on frustracje powstałe w Warszawie po klęsce Kościuszki pod Szczekocinami, zajęciu przez Prusaków Krakowa i porażkach powstańców na Litwie. Kryzys powstania widział w spontanicznej akcji pospółstwa w dniu 28 czerwca 1794 r. wieszania zdrajców, zwolenników Targowicy. Krytycznie oceniał całokształt działań militarnych armii rosyjskiej pisząc: „Ogólnie rzecz ujmując, Rosjanie nie mają żadnych większych osiągnięć w toczącej się wojnie, a ich działania nie są dla nas korzystne. Ich wojska są źle przygotowane do walki i słabo zdyscyplinowane. To trudne do opisanie, ale tam gdzie się dotychczas pojawiły, swój pochód zaznaczyły pożarami i grabieżami. Generał Fersen, który nimi dowodzi, mimo że zastosował wiele ostrych środków, nie jest w stanie utrzymać ich w ryzach. Olbrzymi bałagan panujący w armii rosyjskiej w gruncie rzeczy tylko utrudnia operacje wojenne wojsk pruskich. Ponieważ Rosjanom stale brakuje żywności, muszą otrzymywać zaopatrzenie z Rawy i Łowicza”.²

Na wieść o wybuchu powstania w Prusach Południowych, m.in. pod wpływem działalności polskiego duchowieństwa, Buchholtz sugerował królowi wycofanie części armii z rejonu Renu, dla likwidacji polskiego powstania i zastosowanie ostrych sankcji wobec polskiego duchowieństwa.

O szturmie i rzezi Pragi, dokonanej przez żołnierzy Suworowa, napisał tylko, podając dyskusyjne liczby, że zabito 5 tys. Polaków, 7 tys. dostało się do niewoli i zdobyto 72 działa.

W listach Fryderyka Wilhelma II, skierowanych do Ludwiga Buchholtza, widać niepokój króla Prus na temat głównych celów polityki Rosji wobec Rzeczypospolitej. Autor analizując te listy udowodnił istnienie nieufności Fryderyka Wilhelma II zarówno wobec Rosji jak i Austrii. Król Prus interesował się bilateralnymi stosunkami rosyjsko-tureckimi, austriacko-tureckimi i austriacko-francuskimi. W powstaniu kościuszkowskim i jego manifestach widział on niebezpieczne wpływy rewolucji francuskiej. Opowiadał się on za podjęciem zdecydowanych działań przeciw polskim powstańcom, wahając się początkowo w sprawie opanowania Krakowa, ze względu na stosunki z Austrią. W zachowaniu Stanisława Augusta Poniatowskiego widział jego dwuznaczną grę ze względu na strach przed nowym porządkiem w Warszawie. Oburzała go gra dyplomacji polskiej w postaci propozycji Antoniego Dzieduszyckiego, przedłożonej Buchholtzowi, o przyjęciu zasady neutralności wobec Prus. Cieszył się z każdego zwycięstwa wojsk własnych, rosyjskich i z wkroczenia armii austriackiej na ziemie polskie.

² Tamże, s. 53-54.

„Dla króla pruskiego - pisze Autor - wiadomość o upadku Warszawy była szczególnie pomyślna, gdyż praktycznie wygasł ostatecznie główny punkt oporu, a powstańcy w Prusach południowych coraz bardziej tracili nadzieje i nie mogli już liczyć na jakąkolwiek pomoc ze stolicy”.³

Szczególnie ciekawe, w recenzowanej pracy, są relacje posła pruskiego w Petersburgu - Leopolda Heinricha Goltza. Dwór Katarzyny II posadzał Stanisława Augusta Poniatowskiego o pewne powiązania z powstańcami litewskimi. Po klęsce swych wojsk w Warszawie w dniach 17-18 kwietnia 1794 r., na jej dworze mówiono o okrutnej zemście, nie wykluczając całkowitego zburzenia Warszawy. Chciała ona w pierwszej kolejności spacyfikować Semigalię i część Litwy. Z zadowoleniem przyjęła ona wiadomość, że król pruski stanął na czele swej armii przeciw powstańcom, a Austria odmówiła im azylu. W depeszy z 11 lipca 1794 r. Goltz pisał: „cała Rosja domaga się rozbioru Polski i wymazania imienia polskiego”.⁴ Pisał także o podejrzeniach pod adresem księcia Adama Czartoryskiego i księcia Józefa Poniatowskiego dotyczących ich współdziałania z powstańcami. Stąd wynikała akcja represyjna wobec wspomnianych w postaci konfiskaty ich dóbr rodzinnych.

Rosja bała się wojny z Turcją i Szwecją, która mogłyby osłabić działanie jej wojsk w zbuntowanej Polsce. Goltz informował swego króla, że Rosjanie nie mieli zaufania do Polaków służących w armii Katarzyny II. Blisko 24 tys. żołnierzy polskich pozostających na żołdzie rosyjskim rozbrojono, a byłym żołnierzom pozwolono wrócić do swych domów rodzinnych. „Zdaniem Fryderyka Wilhelma II - pisze Prof. Kocój - misja pruska w Petersburgu miała spełniać w dużej mierze rolę wywiadowczą. Jego poseł miał między innymi zbierać dokładne dane na temat rosyjskich spraw wewnętrznych, a zwłaszcza przekazywać informacje odnośnie do stanu finansów tego państwa”.⁵ Referując korespondencję króla Prus z Goltzem Autor powtarza informacje o jego polityce wobec powstania kościuszkowskiego przedstawione w części traktującej o korespondencji z Buchholtzem. Jego zdaniem Fryderyk Wilhelm II trafnie przewidział, że Austria pod pretekstem zaangażowania swych sił militarnych w wojnie z Francją, nie weźmie aktywnego udziału w tłumieniu powstania kościuszkowskiego.

Przekonywująco brzmi teza Prof. Kocója: „Prezentowana korespondencja... ukazuje nam całą bezsilność polskich zabiegów dyplomatycznych i działań militarnych skazanych na niepowodzenie wobec olbrzymiej przewagi wojskowej państw rozbiorowych. Nad Polską, pozbawioną sojuszników, wywiadu, większych rezerw finansowych i militarnych, coraz bardziej zaciskała się żelazna obręcz zaborczych sąsiadów. Nierówna walka, mimo

3 Tamże, s. 78.

4 Tamże, s. 84.

5 Tamże, s. 96.

początkowych sukcesów i bohaterstwa, wobec braku jedności wśród Polaków i silnego przeciwdziałania mocarstw europejskich zajętych tłumieniem rewolucji francuskiej, musiała zakończyć się tragiczną klęską”.⁶

Profesor Kocój przedstawił w recenzowanej pracy relacje posłów pruskich z Wiednia: Girolama Lucchesiniego i Cesara. Lucchesini uważał, że władze austriackie prowadzą liberalną politykę wobec Polaków, w tym kolonii polskiej we Wiedniu, która poprzez dostawy broni pragnie wesprzeć powstańców utrzymujących kontakty z francuskimi jakobinami. Na ludność polską w Galicji, jego zdaniem, istotny wpływ miało zwycięstwo Kościuszki pod Raclawicami. Wyrażał on pogląd, że rewolucja francuska może zostać pokonana tylko od wewnątrz, a nie siłą zewnętrzną, tymczasem powstanie polskie musi być zgniecione przy użyciu sił zewnętrznych. Prusy zaś zaangażowane w zgniecenie powstania kościuszkowskiego, nie będą w stanie wypełnić swych sojuszniczych obowiązków wobec Austrii w wojnie z Francją.

„Należy przyznać - podkreśla Profesor - że ocena polskich poczynań dyplomatycznych wobec Prus, jakiej dokonał Lucchesini, była wszechstronna i dogłębna. Z dużym znawstwem stwierdzał, że głównym celem zabiegów powstańczych jest doprowadzenie do poróżnienia Berlina z Petersburgiem, ponieważ gdy Prusy zostaną zneutralizowane, cały impet i siła powstania zostaną skierowane przeciwko Rosji”.⁷

Cesar, nowy poseł pruski w Wiedniu, zaznaczał, że przyjaźń Austrii z Rosją jest bardzo korzystna, dlatego, że po stłumieniu polskiego powstania, Rosja będzie starała się nakłonić Prusy, by wspólnie z Austrią zaangażowały się aktywnie w wojnie z Francją. Sama Austria, jego zdaniem, wojnę tę prowadziła bardzo nieudolnie. Dostrzegał on intrygi i rozgrywki w naczelnym dowództwie austriackim nie doceniającym polskiego niebezpieczeństwa.

Król pruski w korespondencji ze swymi posłami w Wiedniu polecił im działania zmierzające do usunięcia z Wiednia Polaków oraz przerwania kontaktów między mieszkańcami Galicji a powstańcami. Austria zaś nie chciała się narażać Rosji i Prusom, by w przyszłym rozbiórze Polski nie zostać wykluczoną ze spodziewanego podziału łupów. Był on spokojny o politykę Anglii, która będzie tolerować politykę sąsiadów Rzeczypospolitej, wobec powstania, w imię utrzymania spokoju w tym rejonie Europy. Niepokój króla Prus natomiast wywoływało zachowanie polskich powstańców wobec jeńców narodowości czeskiej i węgierskiej, których traktowano jako potencjalnych sojuszników w walce o wolność.

Recenzowany zbiór studiów i dokumentów, mimo przyjęcia dyskusyjnego układu wewnętrznego, który doprowadził do wielu powtórzeń

6 Tamże, s. 113.

7 Tamże, s. 122.

w charakterystyce polityki Prus i Rosji wobec powstania kościuszkowskiego, jest nieocenionym źródłem poznania międzynarodowych aspektów powstania kościuszkowskiego.

W komentarzu Profesora zabrakło mi syntezy odnośnie tego zasadniczego problemu oraz głębszej oceny polskiej dyplomacji. Po lekturze dzieła można postawić pytanie - jak na tle prezentowanych relacji posłów pruskich, należy ocenić efektywność działań służby dyplomatycznej insurekcji - w tym kierownika tej służby Ignacego Potockiego, kierującego Wydziałem Interesów Zagranicznych Rady Najwyższej Narodowej? Czy udało się Wydziałowi zwalczać skutecznie propagandę antypowstańczą i antypolską uprawianą przez Prusy, Rosję i Austrię?